

Piotr Franaszek

POLITYKA GOSPODARCZA WŁADZ AUSTRIACKICH WOBEC GALICJI

Układ rozbiorowy zawarty w sierpniu 1772 roku oddawał monarchii austriackiej południowo-zachodnią część Polski, nazwaną przez zaborcę Królestwem Galicji i Lodomerii¹. Był to obszar o powierzchni ok. 83 tys. km², zamieszkały przez ok. 2,65 mln ludzi. Odcięcie od Polski ziem położonych na południe od Wisły, wzdłuż której przebiegała granica polsko-austriacka, pozbawiło nasz kraj obszaru dotychczas najaktywniejszego gospodarczo i najludniejszego, pozostającego w ścisłych gospodarczych związkach z resztą ziem polskich. Poza obszarem Polski znalazły się bogate kopalnie soli w Wieliczce i Bochni, a Kraków stał się miastem nadgranicznym. Przez całe wieki ziemie te były naturalnym zapleczem gospodarczym państwa, dostarczającym surowce i płody rolne oraz stanowiącym szeroki rynek zbytu dla towarów rzemieślniczym. Po przyłączeniu do Austrii stały się one zapleczem surowcowo-rolniczym rozwijającego się przemysłu monarchii austriackiej.

Zajęcie przez Austriaków w 1795 roku nowych obszarów należących do Polski postawiło w szczególnej sytuacji Kraków. Zmiany polityczne nie przerwały pozytywnych tendencji w rozwoju ekonomicznym miasta, jakie pojawiły się już w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XVIII w. Polityka prowadzona przez zaborcę sprzyjała ożywieniu ekonomicznemu miasta na przełomie XVIII i XIX stulecia. Austriakom, w dużej mierze ze względów fiskalnych, zależało na rozwoju gospodarczym tak dużej aglomeracji. Dlatego też Kraków został stolicą przyłączonej przez Austriaków w trzecim rozbiorze części Polski, z której utworzono nową prowincję monarchii pod nazwą Królestwo Zachodniej Galicji (czasami zwanej także Nową Galicją). Kraków otrzymał oficjalną nazwę Provinzial-Hauptstadt.

Kraków, położony na skraju nowej prowincji rozciągającej się aż po Bug na północ od Warszawy, skupiało szlaki handlowe z Lubelszczyzny, ziemi sandomierskiej, a nawet Podlasia i Mazowsza. Sprzyjało to ożywieniu handlu krakowskiego i pobudzeniu rodzimej wytwórczości. Jednak już w 1803 roku prowincja Galicja Zachodnia została zlikwidowana i gospodarcze znaczenie Krakowa uległo zmniejszeniu. Ze wszystkich polskich ziem anektowanych przez Austriaków w dwóch rozbiorach utworzono jedną prowincję – Galicję, której stolicą stał się Lwów, a nie Kraków. Co więcej, Austriacy szybko wprowadzali w Galicji administrację niemiecką, ograniczając możliwość działania polskich organów władzy samorządowej. Językiem urzędowym władz

miejskich stał się niemiecki, a na pieczęci Krakowa umieszczono dwugłowego orła austriackiego. Rozwinięto system poboru rekruta i podatków. W 1802 roku władze centralne mianowały członków nowego krakowskiego magistratu, w którym wśród radców tylko połowę stanowili Polacy¹. Pomimo ograniczeń swobód politycznych i narodowych władze austriackie w dalszym ciągu popierały rozwój gospodarczy Krakowa. Nowy magistrat uchwalił budżet miasta i prowadził politykę ożywienia ruchu budowlanego.

Na możliwościach rozwoju ekonomicznego Galicji w dużym stopniu ciążyła sytuacja polityczna w Europie, a zwłaszcza wojny prowadzone przez Austrię z rewolucyjną Francją i Napoleonem. Wysokie podatki nakładane na kupców i rzemieślników krakowskich, a także jednoczesne funkcjonowanie kilku walut hamowały działalność inwestycyjną. Niedobór artykułów pierwszej potrzeby, zwłaszcza żywności, powodował szybki wzrost ich cen. Obecność Austriaków w Krakowie stymulowała ożywienie gospodarcze. Przyczyniali się do tego napływający do miasta urzędnicy i żołnierze. Rozbudowa biurokracji austriackiej zmuszała ludność podkrakowską do przyjazdów do miasta, gdzie w urzędach można było załatwić różne formalności. W rezultacie w mieście pojawiali się klienci spoza Krakowa, przyczyniając się w ten sposób do ożywienia wymiany handlowej. Z drugiej strony przyjeżdżający, masowo wykupując produkty pierwszej potrzeby, przyczyniali się do niedoboru towarów w mieście, a w konsekwencji do wzrostu ich cen². Likwidacja stołeczności Krakowa miała – obok negatywnych – i pozytywne skutki dla rozwoju gospodarczego miasta. Połączenie Galicji Zachodniej z Galicją Wschodnią doprowadziło do likwidacji granicy celnej, wcześniej istniejącej pomiędzy obiema częściami Galicji. W rezultacie nasiliła się wymiana towarowa Krakowa z odleglejszymi, wschodnimi częściami prowincji³.

Nabytki terytorialne z roku 1795 okazały się nietrwałe. Austria utraciła je w 1809 roku podczas wojen napoleońskich. Nowe rozgraniczenia zatwierdził kongres wiedeński w 1815 roku. Od tego momentu aż do połowy XIX wieku centralna władza była w niewielkim stopniu zainteresowana rozwojem gospodarczym Galicji, zwanej niejednokrotnie przez wiedeńskich biurokratów „krajem niedźwiedzim”. Ich zdaniem głównym obszarem działalności gospodarczej mieszkańców prowincji miało być rolnictwo⁴. W rezultacie większe możliwości rozwoju pozarolniczej sfery gospodarczej pojawiły się dopiero w drugiej połowie wieku, co było z jednej strony konsekwencją aktów prawnych wydawanych w Wiedniu, z drugiej zaś nadania uprawnień autonomicznych Galicji.

W pierwszej połowie XIX wieku sytuację ekonomiczną na pograniczu komplikował fakt istnienia Wolnego Miasta Krakowa. Dlatego też z biegiem czasu Austria coraz silniej oddziaływała na politykę i gospodarkę miasta. W wyniku jej nacisków po upływie kolejnego dziesięciolecia miastu nie udało się odnowić układu handlowego z Królestwem Polskim, natomiast w 1844 roku zawarte zostało porozumienie o wymianie handlowej z Austrią. Co prawda, doprowadziło ono do ożywienia wymiany towarów z cesarstwem, ale jednocześnie osłabieniu uległy kontakty z Królestwem Polskim.

¹ J.M. Małecki, *Pod rządami austriackimi i w Księstwie Warszawskim (1796–1815)* [w:] *Dzieje Krakowa. Kraków w latach 1796–1918*, red. J. Bieniarzówna, J.M. Małecki, t. 3, Kraków 1979, s. 8–9.

² J. Bieniarzówna, *Wolne, niepodległe i ściśle neutralne...* [w:] *Szkice z dziejów Krakowa od czasów najdawniejszych do pierwszej wojny światowej*, red. J. Bieniarzówna, Kraków 1968, s. 272.

³ Ibidem.

⁴ S. Grodziski, *W Królestwie Galicji i Lodomerii*, Kraków 1976, s. 51.

W 1846 roku, a więc ponad trzydzieści lat po kongresie wiedeńskim, Kraków wraz z okręgiem został wcielony do Galicji. Tym samym Rzeczpospolita Krakowska uległa likwidacji. Zasadniczo zmieniła się nie tylko sytuacja polityczna, ale i ekonomiczna Krakowa. Rozpoczął się okres panowania austriackiego, który miał trwać aż do końca I wojny światowej. Kraków stał się miastem granicznym wielkiego imperium, leżącym na jego peryferiach. W tym kształcie terytorialnym przetrwała Galicja pod panowaniem austriackim do 1918 roku. Jej powierzchnia wynosiła 78 tys. km². Szybko też wzrastała liczba mieszkańców prowincji: w roku 1846 wynosiła ona 4,7 mln, w 1880 roku już prawie 6 mln, a w 1910 – ponad 8 mln⁵.

Wraz z włączeniem Krakowa do monarchii austriackiej wprowadzono granicę celną między Królestwem Polskim a przemysłowymi ośrodkami na terenie Prus. W styczniu 1847 roku Kraków został przyłączony do austriackiego obszaru celnego. Wprowadzenie nowych przepisów celnych i paszportowych natychmiast zahamowało dobrze prosperujący handel krakowski. Wysokie opłaty uiszczane na granicy, zwłaszcza za wyroby tekstylne i towary kolonialne, spowodowały bankructwo wielu dotychczas dobrze prosperujących firm krakowskich. Przyczyniał się również do tego wzrost wysokości podatków już istniejących oraz wprowadzenie nowych podatków, jak np. powszechnego podatku konsumpcyjnego, monopolu solnego i tytoniowego, a także podatku od mielenia zboża i uboju zwierząt rzeźnych. Ceny rosły, a wobec niedostatecznego rozwoju systemu bankowego – rozwijała się lichwa⁶. Sytuacja pogorszyła się, gdy w 1847 roku wybuchła w Galicji fala głodu spowodowana kilkuletnim nieurodzajem. Masy wynędzniałej ludności zaczęły napływać z prowincji do Krakowa, wywołując szybki wzrost cen żywności. Do fali głodu dołączyła się epidemia tyfusu, a w osiem lat później także cholery⁷. Namacalną konsekwencją tych klęsk było gwałtowne pogorszenie się sytuacji demograficznej Krakowa. W ciągu sześciu lat, tj. od 1844 do 1850, liczba mieszkańców miasta zmniejszyła się o ponad 4 tys. osób⁸.

Rozpoczął się okres zastoju, trwający aż do nastania autonomii, czyli do drugiej połowy lat sześćdziesiątych XIX wieku. Wydawało się, że w tej trudnej sytuacji szansą dla Krakowa mogła się stać budowa linii kolejowej, łączącej miasto – poprzez terytorium pruskie – z Wiedniem, Warszawą i Wrocławiem. Jej otwarcie nastąpiło w 1847 roku⁹. Na zyski liczyli krakowscy akcjonariusze kolei. Ale już w 1850 roku pruscy udziałowcy odsprzedali kolej rządowi austriackiemu. W 1848 roku władze rozpoczęły budowę fortyfikacji wokół Krakowa. Miasto miało być zamienione w twierdzę. Mogło to w rezultacie jeszcze bardziej ograniczyć możliwości ekspansji gospodarczej. Ale dzięki zakrojonym na wielką skalę pracom budowlanym pojawiły się nowe możliwości zarobku dla robotników i ważne źródło dochodów dla przedsiębiorców, dostawców i pośredników pracujących na rzecz tych inwestycji.

W 1888 roku wydano we Lwowie książkę zatytułowaną *Nędza Galicji w cyfrach i program energicznego rozwoju gospodarstwa krajowego*. Jej autorem był Stanisław

⁵ K. Zamorski, *Informator statystyczny do dziejów społeczno-gospodarczych Galicji. Ludność Galicji w latach 1857–1910*, Kraków–Warszawa 1989, s. 45.

⁶ J. Bieniarzówna, *Od Wiosny Ludów do Powstania styczniowego* [w:] *Dzieje Krakowa...*, t. 3, Kraków 1979, s. 178–179.

⁷ J. Szewczuk, *Kronika klęsk elementarnych w Galicji w latach 1772–1848*, Lwów 1939, s. 170–177.

⁸ J. Demel, *Stosunki gospodarcze i społeczne Krakowa w latach 1946–1953*, Kraków, 1951, s. 28.

⁹ Idem, *Początki kolei żelaznej w Krakowie* [w:] *Kraków Dawniej i Dziś*, nr 6, Kraków 1954, s. 13.

Szczepanowski, jeden z czołowych galicyjskich działaczy gospodarczych¹⁰. Już sam tytuł pracy wskazywał na katastrofalny stan gospodarki prowincji, co dokumentowały zawarte w książce zestawienia statystyczne. Szczepanowski, a wraz z nim inni działacze gospodarczy wskazywali na ubóstwo wsi galicyjskiej, którego bezpośrednim skutkiem było poważne ograniczenie rynku wewnętrznego. W 1910 roku bezrobocie na wsi osiągnęło ponad 1,2 mln¹¹. Był to jeden z podstawowych czynników hamujących rozwój produkcji przemysłowej, tym bardziej że jeszcze w latach siedemdziesiątych XIX wieku 80% ludności prowincji utrzymywało się z rolnictwa. Sytuacja niewiele poprawiła się w XX wieku, gdyż w roku 1910 wskaźnik ten wynosił 75%. W tych warunkach galicyjski przemysł fabryczny miał bardzo małe możliwości rozwoju, zwłaszcza że w miarę upływu czasu rodzime przedsiębiorstwa musiały konkurować z dużo silniejszymi fabrykami czeskimi, austriackimi i pruskimi.

Wobec niskiego poziomu agrotechnicznego przeludnienie wsi galicyjskiej było, obok braku kapitału, najpoważniejszym czynnikiem krępującym rozwój gospodarczy prowincji i hamującym podnoszenie poziomu techniki rolnej. Sytuację gospodarczą i społeczną wsi pogarszała także niewłaściwa struktura własności ziemskiej. Przeprowadzony w 1902 roku spis rolny wykazał, że najwięcej, bo blisko 50% liczby wszystkich gospodarstw stanowiły gospodarstwa o wielkości nieprzekraczającej 2 hektarów. Z drugiej strony, zajmowały one niewiele więcej niż 9% obszaru wszystkich gospodarstw. Gospodarstwa małorolne, o powierzchni 2–5 hektarów, były bardzo liczne (ok. 34% liczby wszystkich gospodarstw), ale zajmowały niecałe 20% obszaru uprawnego¹². Tę trudną sytuację dodatkowo komplikowała „szachownica” pól.

Słabość rolnictwa galicyjskiego w zasadniczym stopniu ograniczała rozwój gospodarczy, a przede wszystkim rozwój przemysłu prowincji aż do lat siedemdziesiątych XIX stulecia. Na początku tego wieku w Galicji nie było przemysłu fabrycznego, a w miastach dominowały zakłady rzemieślnicze, wytwarzające na lokalny rynek artykuły codziennego użytku oraz proste narzędzia. Jedynie w większych miastach istniało kilka zakładów produkujących na ponadregionalne rynki zbytu. Tam też pojawiły się pierwsze maszyny poruszane siłą zwierząt lub napędem wodnym. Ale stopień mechanizacji produkcji był bardzo niski i wciąż większość prac była wykonywana ręcznie.

Oprócz rzemiosła znaczącą rolę w gospodarce kraju odgrywał przemysł domowy, funkcjonujący głównie na wsi i w miasteczkach. Nadmierne przeludnienie wsi przy znacznym rozdrobnieniu gospodarstw chłopskich powodowało dużą podaż taniej siły roboczej – zwłaszcza w miesiącach zimowych – którą przejmował przemysł domowy. Nadwyżka pracowników zniechęcała przedsiębiorców do ponoszenia dużych nakładów finansowych na zakup maszyn. Wyroby przemysłu domowego, często sprzedawane przez samych producentów, znajdowały zbytnie na lokalnych targach, których klienci zainteresowani byli tanim produktem, chociaż słabej jakości. Dzięki temu przez długi czas towary przemysłu domowego skutecznie mogły konkurować z produkcją fabryczną, zaspokajając potrzeby konsumpcyjne ludności, przede wszystkim w zakresie wyrobu odzieży, produkcji tkackiej, wyrobów drzewnych i koszykarskich. Przemysł domowy dostarczał także narzędzi niezbędnych do prowadzenia gospodarstwa wiejskiego.

¹⁰ S. Szczepanowski, *Nędza Galicji w cyfrach i program energicznego rozwoju gospodarstwa krajowego*, Lwów 1888.

¹¹ Z. Ludkiewicz, *Kwestia rolna w Galicji*, Lwów 1912, s. 42.

¹² Podręcznik Statystyki Galicji, t. 8, r. 1908, s. 149.

Wśród działań podejmowanych przez administrację centralną od połowy XIX stulecia najważniejsze dla poprawienia sytuacji gospodarczej było przeprowadzenie uwłaszczenia chłopów w 1848 roku, stwarzające możliwość przemieszczania się wolnej siły roboczej ze wsi do miast. Ożywieniu gospodarczemu służyła także nowa taryfa celna z 1850 roku, znosząca większość ceł na towary przywożone do Galicji i stąd wywożone, oraz ogłoszona w 1859 roku ustawa przemysłowa ustanawiająca swobodę działalności produkcyjnej¹³. W następnym roku zniesiono ograniczenia działalności przemysłowej Żydów. Należy także wspomnieć o ustawie z 1850 roku o izbach przemysłowo-handlowych, reprezentujących interesy przemysłu, rzemiosła i handlu. W Galicji powołano trzy takie izby: we Lwowie, Krakowie i Brodach.

Uwłaszczenie chłopów spowodowało nagły wzrost zapotrzebowania na narzędzia rolnicze, wpływając tym samym na rozwój galicyjskiego przemysłu maszynowego. Szybko zaczęły powstawać warsztaty produkujące sprzęt rolniczy, a wśród nich tak ważne, jak firma Ludwika Zieleniewskiego, założona w 1849 r. w Krakowie, która w stosunkowo krótkim czasie przekształciła się w przedsiębiorstwo fabryczne. Ale tempo powstawania tych zakładów aż do początku lat sześćdziesiątych XIX stulecia ograniczało archaiczne prawo cechowe, a następnie – paradoksalnie – rozwój linii kolejowych, którymi do Galicji napływały tanie wyroby fabryczne z innych części monarchii. Poważnym ograniczeniem rozwoju był oczywiście brak kapitału inwestycyjnego. Dlatego też pewne ożywienie gospodarcze zaznaczyło się w galicyjskim przemyśle dopiero w drugiej połowie XIX stulecia, a wyraźne działania w tym kierunku podejmowano dopiero na przełomie XIX i XX wieku.

Uzyskanie przez Galicję autonomii spowodowało oddanie w gestię lokalnych, miejscowych władz także spraw gospodarczych, mieszczących się w ogólnym określeniu „kultura kraju”. Nowa sytuacja polityczna korzystnie oddziaływała na gospodarkę tej zacofanej prowincji monarchii austriackiej. Zasadniczy wpływ na kierunek rozwoju ekonomicznego Galicji miały działania podejmowane przez galicyjskie władze krajowe, a zwłaszcza przez Sejm Krajowy. Ale oddanie spraw gospodarczych prowincji w ręce Sejmu nie spowodowało całkowitego ich oderwania od polityki gospodarczej władz wiedeńskich. Władze centralne kształtowały rozwój gospodarczy Galicji poprzez wydawanie przepisów prawnych, odnoszących się zarówno do całej Przedlitawii, jak i działalności gospodarczej prowadzonej wyłącznie na terenie Galicji. Innym sposobem oddziaływania było odpowiednie kształtowanie opłat, akcyz i podatków za określony rodzaj działalności gospodarczej. Z kolei Polacy podejmowali bezpośrednie działania, których celem było wpływanie na politykę gospodarczą rządu wiedeńskiego. Niejednokrotnie przyjmowały one charakter zmagania, w których uczestniczyli czołowi galicyjscy działacze gospodarczy oraz politycy, zwłaszcza zasiadający w Radzie Państwa oraz polscy ministrowie rządu wiedeńskiego.

Jednak widoczne ożywienie gospodarcze nastąpiło w Galicji dopiero pod koniec XIX stulecia i w pierwszych latach wieku XX. Nadal ogromną rolę odgrywało górnictwo soli. Obok starych kopalń w Wieliczce i Bochni znaczenie zyskiwały saliny w Galicji wschodniej. Galicyjskie górnictwo solne w znaczącym stopniu partycypowało w całkowitej produkcji tego minerału w monarchii austro-węgierskiej. Udział Galicji oscylował wokół 40%, a w roku 1905 przekroczył nawet połowę ogólnokrajowej pro-

¹³ W. Saryusz-Zaleski, *Dzieje przemysłu w byłej Galicji 1804–1929*, Kraków 1930, s. 78–79.

dukcji. Poza górnictwami soli i naftowym inne gałęzie produkcji górniczej miały zdecydowanie mniejsze znaczenie.

Regulacje prawne odnoszące się do gospodarki galicyjskiej, a tworzone przez władze centralne, były szczególnie widoczne w przypadku przemysłu naftowego oraz przemysłu spożywczego.

Górnictwo ropy naftowej miało wyjątkowe znaczenie zarówno dla gospodarki Galicji jak i całej monarchii. Produkcja ropy naftowej w Galicji na przełomie XIX i XX wieku odznaczała się niezwykle dynamiką, zdecydowanie odbiegającą od dynamiki innych gałęzi produkcji. Z Galicji pochodziło blisko 100% ropy wydobywanej w monarchii. Statystyka jej wydobycia na tym obszarze wykazuje blisko pięćdziesięciokrotny wzrost w okresie od połowy lat osiemdziesiątych XIX w. (ok. 40 tys. ton w 1885 roku) do 1909, tj. rekordowego roku produkcji, kiedy to wydobycie przekroczyło 2 mln ton¹⁴.

Przemysł naftowy był dziedziną całkowicie nową, dla której należało dopiero stworzyć przepisy, tym bardziej że niezwykle szybko rosło znaczenie tego przemysłu zarówno dla gospodarki Galicji, jak i całego państwa. Wysiłki mające na celu dostosowanie sytuacji prawnej do ciągle zmieniających się uwarunkowań gospodarczych i zmian technicznych przemysłu naftowego spowodowały wydawanie wielu, nierzadko sprzecznych przepisów. Wpływ na ich kształt miały także różne, często walczące ze sobą, grupy nacisku, zwłaszcza reprezentujące przemysł rafineryjny i górnictwo ropy.

Należy stwierdzić, że polityka władz centralnych nie nadążała za rozwojem galicyjskiego górnictwa naftowego, a niejednokrotnie odznaczała się powolnością działania czy wręcz niechęcią wobec jego rzeczywistych potrzeb. Dowodzi tego analiza regulacji prawnych spraw związanych z przemysłem naftowym, a zwłaszcza ustaw naftowych: państwowej i krajowej. Ustawy takie wydano dopiero w roku 1884, czyli po upływie 30 lat od momentu, który uznaje się za początek galicyjskiego przemysłu naftowego. Jednak już wcześniej próbowano doraźnie regulować narastające problemy natury prawnej.

Najważniejszym, a zarazem najtrudniejszym problemem było jednoznaczne określenie prawa własności pokładów ropy naftowej. Chodziło o stwierdzenie, czy podobnie jak inne kopaliny, ropa miała być traktowana jako minerał zastrzeżony (regale), czy też prawo jej eksploatacji miało być związane z własnością gruntu. Zagadnienie to było przedmiotem przetargów i sprzecznych decyzji różnych instancji władzy. W 1810 roku w piśmie Nadwornej Kamery do drohobyckiego sądu górniczego uznano ropę i wosk ziemny za minerały zastrzeżone. W październiku tego roku decyzją Powszechnej Komisji Nadwornej ropa samoistnie wypływająca na powierzchnię ziemi należała do właściciela gruntu. Ten sam urząd w latach 1838 i 1840 potwierdzał zastrzeżony charakter ropy naftowej i wosku ziemnego, z tym że w 1841 roku zezwolono właścicielowi gruntu na korzystanie z pokładów ropy występujących na jego terenie, o ile nie pojawiały się one w obecności pokładów węgla, wosku ziemnego i asfaltu, eksploatowanych metodami górniczymi.

Państwowa ustawa górnicza z 1854 r. w zamierzeniach twórców miała w sposób jednoznaczny regulować wszystkie problemy górnictwa na obszarze monarchii. Zgodnie z jej przepisami ropa naftowa została uznana za regale, co dodatkowo potwierdzało

¹⁴ J. Bar, P. Franaszek, *Informator statystyczny do dziejów przemysłu w Galicji. Górnictwo i hutnictwo*, Kraków 1981, s. 130–133.

rozporządzenie ministra skarbu z 1860 r. Jednak już w styczniu 1862 r. decyzją cesarza wyłączono ropę spod regale, o ile była ona eksploatowana wyłącznie w celu produkcji nafty oświetleniowej. Kolejne lata charakteryzowały się ciągłymi zmaganiem pomiędzy autonomicznymi władzami galicyjskimi a władzami centralnymi w Wiedniu. Władze galicyjskie żądały wyłączenia ropy z grupy minerałów zastrzeżonych. W uchwalonym przez Sejm galicyjski w 1878 r. projekcie ustawy naftowej materiały bitumiczne zostały wyłączone z grupy minerałów zastrzeżonych. Choć ten projekt nie uzyskał sankcji cesarskiej, gdyż rząd nie przedstawił go monarsze, wychodząc z założenia, iż Sejm krajowy przekroczył swe kompetencje, to jednak przyczynił się do rezygnacji władz centralnych z projektów podporządkowania ropy regale górnictwu. Ostatecznie ustawa naftowa, uchwalona przez Radę Państwa w 1884 r., uznała eksploatację surowców bitumicznych za „kulturę ziemi” i wyłączyła ropę oraz wosk ziemny w Galicji i Lodomerii z grupy minerałów zastrzeżonych. Oparta nie państwowej krajowa ustawa naftowa z grudnia 1884 r. wiązała prawo eksploatacji ropy i wosku ziemnego z własnością gruntu. Odtąd właściciel gruntu mógł zawierać bezpośrednio umowę z przedsiębiorcą, odstępując mu prawo prowadzenia wierceń i eksploatacji ropy.

Jednak praktyka wiertnicza i postęp techniczny rozwijały się niezależnie od przepisów, chociaż brak właściwych rozwiązań prawnych niewątpliwie działał na nie hamująco. Doraźną pomocą w rozwiązywaniu problemów prawnych były szczegółowe przepisy górnictwo-policyjne, wydawane dla kopalń ropy naftowej (z lat 1898, 1904, 1911). Temu celowi służyła także nowelizacja ustawy naftowej z roku 1907. W marcu 1908 r. moc prawną uzyskała nowa górnictwa ustawa krajowa, obowiązująca do wybuchu I wojny światowej¹⁵.

Dla rozwoju galicyjskiego górnictwa naftowego ogromne znaczenie miały działania władz centralnych w zakresie stwarzania właściwych warunków zbytu ropy naftowej wydobywanej w kopalniach galicyjskich. Wobec słabości krajowego przemysłu rafineryjnego znalezienie właściwych rozwiązań było koniecznością z powodu rosnącej z roku na rok produkcji ropy. Zapewnienie stabilnego zbytu na ropę galicyjską było warunkiem *sine qua non* rentowności kopalń galicyjskich. Niestety, pomoc w tym zakresie była poniżej potrzeb, zwłaszcza do lat 1908/09, tj. do tzw. trzeciego przesilenia. Dopiero później sytuacja w tym zakresie uległa poprawie.

Pod koniec lat siedemdziesiątych XIX wieku, wobec wyczerpywania się płytkich, dotychczas eksploatowanych pokładów, pojawiły się opinie, iż galicyjskie górnictwo naftowe nie ma perspektyw rozwoju. W tym samym czasie w Austrii, korzystając z dogodnych taryf celnych, pomyślnie rozwijały się rafinerie przerabiające w mniejszym stopniu ropę galicyjską, zaś przede wszystkim ropę importowaną spoza Galicji, głównie z Rosji i Stanów Zjednoczonych. Aż do roku 1872 naftę do monarchii sprowadzano bez cła. W 1882 roku cło na naftę ustalono w wysokości 3,50 złr za 100 kg, a cło na ropę podniesiono z 0,60 złr na 1,10 złr. Były to bardzo niskie stawki celne, które nie chroniły rodzimego górnictwa naftowego. Dodatkowo sytuację pogarszał nielegalny import z Rosji przez port w Fiume tzw. falsyfikatu rosyjskiego, zwanego także „falsyfikatem kaukaskim”. Była to sztucznie sporządzana mieszanina, której skład w ponad 90% stanowiła przedestylowana nafta, celowo zanieczyszczona olejami ciężkimi. Władze celne, uznające falsyfikat za surowiec, zwalniały go od znacznie wyższych opłat

¹⁵ P. Franaszek, *Myśl techniczna w galicyjskim wiertnictwie naftowym w latach 1860–1918*, Kraków 1991, s. 18–19.

celnych, jakim podlegała nafta. Natomiast rafinerie węgierskie i austriackie w prostym i tanim procesie technologicznym odzyskiwały naftę. Proceder ten sprzyjał dalszemu rozkwitowi rafinerii w Wiedniu, Budapeszcie, Fiume i Trieście, podcinając rentowność galicyjskiego górnictwa naftowego. W roku 1888 do monarchii austro-węgierskiej sprowadzono ponad 81 tys. ton „falsyfikatu”, podczas gdy produkcja wszystkich galicyjskich kopalń wyniosła w tym czasie ok. 65 tys. ton ropy. Najwięcej „falsyfikatu” przywieziono w roku 1893 (ok. 125 tys. ton), przy galicyjskiej produkcji wynoszącej niewiele ponad 96 tys. ton ropy. Sytuacja stała się szczególnie niebezpieczna w wyniku postępu, jaki dokonał się w technice wiertniczej w latach osiemdziesiątych. Galicja stała się poważnym producentem ropy w skali światowej. Dzięki zastosowaniu kanadyjskiej metody wiertniczej odkryto w Galicji nowe, bogate złoża ropy naftowej. Wobec importu „falsyfikatu” wspaniałe osiągnięcia w technice wiertniczej prowadzące do wzrostu produkcji stały się przyczyną pierwszego przesilenia w galicyjskim górnictwie naftowym. Szybko spadała cena ropy galicyjskiej. O ile w roku 1891 w Galicji wydobyto prawie 88 tys. ton ropy, a jej średnia cena wynosiła 3,54 złr za 100 kg, o tyle w pięć lat później produkcja wzrosła do 262 tys. ton, ale średnia cena spadła do 1,98 złr.

Taka sytuacja zmusiła galicyjskich przedsiębiorców naftowych do podjęcia aktywnych działań w obronie rodzimego przemysłu naftowego. Prowadzona przez nich kampania, mająca na celu postawienie tamy przeciwdziałającej napływowi „falsyfikatu”, napotkała zdecydowany opór rządu węgierskiego, popierającego własne rafinerie. Walka ta była niezwykle uciążliwa i trwała ponad 15 lat. Zakończyła się sukcesem dopiero w roku 1900, kiedy to cło na importowaną ropę ustalono na poziomie 3,50 złr za 100 kg, czyli w wysokości, która dostatecznie chroniła produkcję ropy w Galicji. W roku 1910 Związek Producentów Ropy we Lwowie rozpoczął pertraktacje z amerykańskim towarzystwem Standard Oil Company. Rozmowy dotyczyły możliwości sprzedaży galicyjskiej ropy temu potężnemu ugrupowaniu monopolistycznemu. Pertraktacje te zostały zerwane w wyniku bezpośredniej ingerencji rządu austriackiego, obawiającego się opanowania galicyjskiego górnictwa naftowego przez kapitał amerykański¹⁶.

Istotnym elementem gospodarki galicyjskiej był przemysł spożywczy, rozwijający się w bezpośrednim związku z gospodarstwami rolnymi. Było to głównie młynarstwo, browarnictwo i gorzelnictwo. Niestety, pod koniec XIX stulecia upadło galicyjskie cukrownictwo, i to pomimo dobrych początków. W przeciwieństwie do niego w szybkim tempie rozwijało się gorzelnictwo i browarnictwo.

Od drugiej połowy XIX stulecia zaczęły w Galicji powstawać gorzelnie przemysłowe, ale było ich niewiele w porównaniu z liczbą gorzelní rolniczych¹⁷. Galicyjski udział produkcji spirytusu w Przedlitawii systematycznie się zwiększał, i o ile w latach 1888–1889 wynosił 45%, o tyle między 1899 a 1902 wzrósł do 60%, aby osiągnąć 79% w ciągu następnych czterech lat¹⁸.

Przemysł gorzelniany stał się dla monarchii austriackiej jednym z najważniejszych źródeł dochodów. W latach 1829–1888 władze wiedeńskie siedmiokrotnie zmieniały ustawę podatkową. W rezultacie w tym czasie obciążenie podatkowe gorzelní galicyjskich wzrosło z 17% do 55%. Ustawa z 1888 roku, której autorem był Polak, austriacki

¹⁶ Ibidem, s. 22–27.

¹⁷ J. Michalewicz, *Przemysł gorzelniany Galicji doby autonomicznej. Między monopolem dworskim a monopolem państwowym*, Kraków 1988, s. 43.

¹⁸ Idem, *Austriackie ustawodawstwo państwowe wobec przemysłu spożywczego w Galicji [w:] Polska i Polacy w XIX i XX wieku*, red. K. Ślusarek, Kraków 2002, s. 322–323.

minister skarbu Julian Dunajewski, podniosła wymiar podatku dwa i pół raza. Dla władz wiedeńskich podatek spirytusowy stał się narzędziem nasilającego się fiskalizmu państwowego. Był to także przejaw rodzenia się nowej polityki gospodarczej państwa, charakteryzującej się odchodzeniem od gospodarki wolnorynkowej na rzecz silnej ingerencji państwa w sprawy gospodarcze. Skutki tej polityki były szczególnie widoczne w Galicji, w której w roku 1911 funkcjonowało 858 gorzelni. W większości były to małe, wiejskie przedsiębiorstwa, zatrudniające średnio 8 pracowników i produkujące rocznie ok. 900 hl spirytusu.

Podobną politykę władz wiedeńskich można zaobserwować w przypadku browarnictwa. W roku 1829 pierwszy raz wprowadzono akcyzę na piwo. Jej wartość od połowy XIX wieku do 1910 roku wzrosła dwudziestopięciokrotnie.

Ciągłe podnoszenie wysokości podatku od produkcji spirytusu i piwa wywoływało burzliwe dyskusje w parlamencie, Sejmie Krajowym i na łamach prasy. Tak właśnie było w 1888 roku, kiedy to cesarz osobiście interweniował, skłaniając posłów Koła Polskiego w Wiedniu do poparcia rządowego projektu podatku spirytusowego. Pewną rekompensatą dla szlachty galicyjskiej za obniżenie dochodów miała być corocznie wypłacana przez skarb państwa kwota miliona złotych¹⁹.

Politykę gospodarczą rządu wiedeńskiego w dużej mierze kreowali Polacy. Wielu zajmowało eksponowane stanowiska w rządzie wiedeńskim. Ministerstwem skarbu kierowali Julian Dunajewski, Leon Biliński (trzykrotnie), Seweryn Kniaziolucki, Witold Korytowski i Wacław Zalewski²⁰. Kazimierz Badeni przez dwa lata kierował radą ministrów, a tekę ministra spraw zagranicznych piastował Agenor Gołuchowski. Franciszek Smolka był długoletnim prezydentem Izby Poselskiej w Radzie Państwa. Należy jednak zauważyć, że zawsze w swoich działaniach na tak eksponowanych stanowiskach kierowali się zasadą lojalności wobec cesarza i monarchii, a nie względami narodowymi.

Gdy w połowie XIX wieku galicyjski rynek był zalewany masową produkcją z uprzemysłowionych prowincji monarchii austriackiej (Czech i Moraw, Styrii, Krainy, Górnej i Dolnej Austrii) oraz sąsiedniego Śląska, wydawało się że Galicja pozostanie najsłabszym gospodarczo regionem monarchii austro-węgierskiej, a różnica poziomu cywilizacyjnego między Galicją i większością krajów monarchii powiększy się jeszcze bardziej. Ale od końca XIX wieku zauważalna jest poprawa tej sytuacji. Istotne wyhamowanie tego niekorzystnego trendu nastąpiło na początku wieku XX. Wówczas społeczeństwo galicyjskie podjęło trud przebudowy zacofanych struktur społecznych i gospodarczych. Działania te przyjmowały wymiar praktyczny w poszczególnych gałęziach gospodarki. Stały się także przedmiotem analiz teoretycznych. Oprócz wspomnianego już Szczepanowskiego należy pamiętać o Tadeuszu Romanowiczu czy też Tadeuszu Rutkowskim, którzy w swoich rozprawach podkreślali konieczność rozwijania różnych gałęzi przemysłu jako drogi do postępu cywilizacyjnego kraju. Zwracano uwagę na możliwości, jakie stwarzała w tym względzie autonomia polityczna Galicji. Podkreślano możliwości stymulacji rozwoju ekonomicznego prowincji przez prowadzenie odpowiedniej polityki fiskalnej, ustawodawstwo, organizację instytucji

¹⁹ J. Buszko, A. Pilch, *Udział Polaków i Polonii w życiu politycznym i gospodarczym Austrii w XIX i XX wieku* [w:] Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace Polonijne, z. 2 (1976), s. 172.

²⁰ P. Franaszek, *Polen als Finanzminister in der österreichisch-ungarischen Monarchie und ihr Rolle im Wirtschaftsleben des Staates*, *Studia Austro-Polonica*, vol. 4, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace Historyczne, z. 90 (1989), s. 82–92.

kredytowych, tworzenie szkolnictwa zawodowego itp. Wydaje się, że mimo wielu przeciwności Galicja w dużej mierze wykorzystała daną jej szansę. Społeczeństwo prowincji podjęło duży wysiłek, i to pokonując liczne przeszkody tkwiące immanentnie w strukturach społecznych i ekonomicznych kraju (brak kapitału, przeludnienie, wadliwa struktura własności w rolnictwie itp.), a także przewyżając różne czynniki zewnętrzne, w tym nie zawsze sprzyjającą politykę władz centralnych w Wiedniu.